

Ewangelia z wtorku: Moc cierpliwości

Ewangelia z wtorku 26 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «„Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?” Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich. I udali się do innego miasteczka». Poprzez ten prosty gest, Pan Jezus pokazuje, że odkupia nas poprzez swoją cierpliwość. Cierpliwa i wyrozumiała miłość zawsze przynosi owoc, choć być może dzieje się to po długim czasie.

Ewangelia (Łk 9, 51-56)

Gdy dopełniały się dni wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jeruzalem, i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem.

Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: «Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?» Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich. I udali się do innego miasteczka.

.....

Komentarz

Krótkie zdarzenie, o którym opowiada nam święty Łukasz w dzisiejszej Ewangelii pomaga nam rozważyć wielkość cierpliwości.

Rozpoczyna się nowy etap w realizacji misji przez Nauczyciela: «Gdy dopełniały się dni wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jeruzalem» (w. 51). Pan jest zdeterminowany aby udać się do świętego miasta, gdzie odda za nas życie. Jego wola jest silna, ale zaraz po rozpoczęciu wędrówki napotyka na pewną przeszkodę: ludzie z miasteczka, przez które przechodzili nie chcą Go przyjąć.

Jakub i Jan nie potrafią znieść braku gościnności samarytan i domagają się przykładowej kary: niech to miasteczko spłonie! Reakcja Apostołów może nam się wydać zupełnie nieproporcjonalna. A jednak, Stary Testament zawiera fragmenty opisujące bardzo ciężkie kary wobec całych miast, a w Psalmach można odnaleźć prośby o tak surowe kary jak ta: «Niech spadnie na nich deszcz węgla ognistych; niech zwali ich do dołu, by

się nie dźwignęli!» (Ps 140, 11). Być może Jakub i Jan myślą, że te dawne przykładowe kary powinny zostać zastosowane także w tym przypadku.

Ale Pan Jezus ich upomina. Już w tym momencie pokazuje, poprzez ten prosty gest, jaka będzie jego postawa wobec ludzi, którzy odrzucą go w chwili Męki. Jego odpowiedzią jest cierpliwość. Pan Jezus zbawia nas poprzez własną cierpliwość. Mówił o tym Benedykt XVI, rozpoczynając swój pontyfikat: «Bóg stał się barankiem, mówi nam, że świat jest zbawiony przez Ukrzyżowanego, a nie przez tych, którzy krzyżują. Świat jest zbawiany dzięki Bożej cierpliwości, a niszczone przez ludzką niecierpliwość»[1].

Ewangelia mówi nam, że Pan Jezus udał się do innego miasteczka. Pan Jezus jest otwarty na to, aby być cierpliwym, ale nie zatrzymuje się w realizacji swojej misji. Cierpliwość i

wyrozumiałość nie są sojusznikami bierności; wręcz przeciwnie, te cnoty pozwalają nam odnaleźć bardziej skuteczne rozwiązania, które nie będą burzliwe ani związane z przemocą. Cierpliwa miłość zawsze przynosi owoce, choćby stało się to po długim czasie.

[1] Benedykt XVI, *Homilia inauguracji pontyfikatu*, 24 kwietnia 2005 r.

Rodolfo Valdés // Zdjęcie: Odua images Canva Pro

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/wtorek-26zwykly/> (19-03-2026)